

INFORMATOR 1959 ——— 1979

CENTRUM KOMPUTEROWYCH SYSTEMÓW
AUTOMATYKI I POMIARÓW MERA-ELWRO





Wydanie: Centrum Komputerowych Systemów Automatyki i Pomiarów Mera-Elwro
Opracował zespół redakcyjny w składzie: Stanisław Błaszczak, Jerzy Jankowski,
Jerzy Kabala, Ruta Maćkowiak, Andrzej Michalski, Lubomir Stepuch, Andrzej
Teodorczuk (przewodniczący zespołu).
MTW-380/79 - 400 egz.

Byli dyrektorzy o Dwudziestoleciu



Mówi dr Marian Tarnkowski – pierwszy dyrektor naczelny Wrocławskich Zakładów Elektronicznych „Elwro”

W końcu 1958 roku pracując na stanowisku Głównego Technologa w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych otrzymałem niespodziewanie nominację na dyrektora i polecenie wyjazdu do Wrocławia. Była to trochę dziwna nominacja, bo zostałem dyrektorem zakładu, który nie miał nazwy, programu produkcji, lokalizacji i wyznaczonych w planie centralnym środków inwestycyjnych na budowę.

Moimi pierwszymi czynnościami dyrektorskimi były: ustalenie nazwy, opracowanie programu produkcyjnego i zatrudnienie głównego księgowego. O ile chodzi jednak o nazwę „Elwro” lojalnie muszę przyznać, iż jej autorem jest ówczesny wicedyrektor departamentu techniki Ministerstwa, a późniejszy Minister mgr inż. Janusz Hryniewicz. W tej syntetycznej nazwie chodziło o wyeksponowanie powstającego związku pomiędzy EL–EKTRONIKA i WRO–CŁAWIEM, tak oczywistego dzisiaj lecz jakże symbolicznego na owe czasy.

Program rozpocząłem tworzyć od dyskusji z tow. Grudzińskim, ówczesnym Sekretarzem Ekonomicznym KW PZPR, kiedy to wspólnie rozebraliśmy odbiornik telewizyjny i zastanawialiśmy się, jakie podzespoły możemy produkować we Wrocławiu. Wybór padł na przetłacznik kanałów, transformator wysokiego napięcia i zespół cewek odchylających. W zakresie przetłaczników udało nam się uzyskać w swoim czasie krajowy monopol.

Skoro zatem program został opracowany otrzymałem na rok 1959 limit zatrudnienia – 350 osób, z czego większość stanowiły kobiety, i rozpoczęliśmy produkcję. Jej wartość w roku 1960 przekroczyła już 70 mln złotych.

O ile chodzi o lokalizację przedsiębiorstwa, to w pierwszej fazie zagospodarowaliśmy pomieszczenia starej cukrowni na Różance, a dopiero później udało nam się wykupić od Urzędu Rezerw Państwowych tereny przy dzisiejszej ulicy Ostrowskiego, gdzie rozpoczęliśmy budowę nowego zakładu. Zagadnieniami technologicznymi przyszłej produkcji kierował mgr inż. J. Bogo, żadne biuro projektów nie podjęło się opracowania dokumentacji technologiczno–projektowej zakładu. Budowaliśmy zatem w oparciu o własną kadrę techniczną. Było sporo kłopotów z finansowaniem budowy. Pamiętam, iż w szczególnie krytycznej sytuacji przed końcem 1960 roku niektóre wymagane opracowania projektowe udało nam się zatwierdzić komisyjnie w Warszawie 24 grudnia, o godz. 15 00, a ja dostarczyłem je dyrektorowi banku we Wrocławiu do mieszkania w pierwszy dzień Bożego Narodzenia.

Sprawa produkcji komputerów zaczęła się tak: po rozmowach przeprowadzonych z Ministrem Hryniewiczem udałem się do doc. dr. Leona Łukaszewicza, ówczesnego dyrektora Zakładu Aparatów Matematycznych w Warszawie, który w wielkiej tajemnicy pracował nad mózgiem elektronicznym, jak to się wówczas nazywało.

Mój projekt podjęcia przez Elwro seryjnej produkcji komputerów wywołał salwę śmiechu ponieważ zakład warszawski zatrudniający wtedy 800 osób w ciągu kilku lat pracy zdołał zaledwie skonstruować prototyp maszyny matematycznej zwany XYZ. Udało mi się jednak przekonać Zjednoczenie i w programie produkcji Elwro na naczelnym miejscu ująć maszyny elektroniczne i środki automatyki. Pracowałem nad tym programem osobiście przez szereg miesięcy.

Zaczęliśmy tworzyć własne Biuro Konstrukcyjne startując właściwie od zera. Nie było w tym czasie żadnej fachowej literatury, nie było także realnej perspektywy otrzymania z zakładu warszawskiego dokumentacji konstrukcyjnej na opracowywane tamże prototypy. W tej sytuacji nawiązałem kontakt z prof. Kilińskim z Politechniki Warszawskiej, który pracował również nad maszynami matematycznymi. Wysłaliśmy do Warszawy 60 konstruk-

torów na przeciąg 7 miesięcy. W wyniku tego pobytu przygotowana została dokumentacja technologiczna maszyny UMC-1, której w sumie wyprodukowaliśmy później kilkadziesiąt egzemplarzy. Uruchomieniem produkcji tej maszyny kierował mgr inż. Biłski, późniejszy dyrektor techniczny przedsiębiorstwa. Równocześnie, już całkowicie samodzielnie, rozpoczęliśmy prace nad maszynami Odra, które stały się podwaliną późniejszej produkcji Elwro.

Rozwój Elwro na przestrzeni minionych 20 lat jest kolosalny, a przedsiębiorstwo to stało się jednym z największych i najnowocześniejszych zakładów przemysłowych naszego kraju. Jest w tym zasługa całej załogi, która w moim przekonaniu jest najlepszą i najsilniejszą załogą w kraju w branży komputerowej. Uważam, iż Elwro nie mając ani w części tej pomocy, jaką miały inne zakłady, zrobiło w sumie więcej niż jakiekolwiek inne przedsiębiorstwo tej branży. W moim przekonaniu popełniono jednak pewien błąd nastawiając się od pewnego momentu wyłącznie na duże komputery. Wydaje mi się, iż zajęcie się obok tego techniką minikomputerową oraz produkcją urządzeń peryferyjnych wyszłoby z całą pewnością przedsiębiorstwu na zdrowie.

Z okazji jubileuszu chciałbym życzyć Waszej załodze pełnej realizacji tych zamierzeń, które w momencie powstawania zakładu wyrażało społeczeństwo Wrocławia. Chciałbym także życzyć dalszej dynamiki rozwoju, nowoczesności i niezawodności oraz szerokich perspektyw rozwojowych.

Z okazji XX-lecia obywatelności
W ZE "ELWRO" mechanizm wszystkim pracownikom
najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów
w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.
M. Tarnkowski

Mówi mgr Stefan Ryłski

Minister Przemysłu Ciężkiego prof. Kiejstut Żemajtis powołał 6 lutego 1959 roku Wrocławskie Zakłady Elektroniczne. Jednocześnie w uzgodnieniu z władzami Wrocławia na stanowisko dyrektora powołano dotychczasowego Głównego Technologa Warszawskich Zakładów Telewizyjnych T 16 Mariana Tarnkowskiego, zaś na dyrektora technicznego inż. Mieczysława Bazewicza. Głównym księgowym mianowano mgr. Zdzisława Klisia. Trzej nominaci rozpoczęli działalność od angażowania pracowników, przy czym pierwsze dni spędzili w biurze wrocławskiego ośrodka telewizyjnego mieszczącego się w gmachu Poczty i Telekomunikacji przy ul. Powstańców Śląskich. Następnie przystąpiono do adaptacji pomieszczeń biurowych i zaczęto organizować stanowiska bezpośrednio produkcyjne.